Nr. 215 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 20 Września 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 2-1.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Na przełomie przesilenia

Kraków, 19 września.

(ST. M.) Według wszelkich oznak nasze życie gospodarcze znalazło się obecnie w pewnym punkcie przełomowym. Z jednej strony przesilenie gospodarcze zdaje się przemijać, w niektórych przemysłach zastoj się zmniejsza, fabryki powiększają ilość dni roboczych w tygodniu lub też przyjmują do pracy zredukowanych robotników, otrzymując oczywiście zamówienia. — Zaobserwować się to daje zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, w którym nastąpiła poprawa w związku z ożywieniem handlu manufakturą, które sygnalizują z Łodzi już od paru tygodni.

Nie dotyczy to jednak wszystkich gałęzi przemysłu. Gdy w okręgu Łodzi zanotować można pewną poprawę, z przeciwnego prawie końca Rzeczypospolitej, bo z naszego zagłębia naftowego, przychodzi wiadomość o powszechnym strajku robotników, wybuchłym w chwili, gdy wszystkie prawie kopalnie i rafinerje zagłębia borysławskiego związały się w syndykat, który obok uregulowania cen produktów naftowych chce niewątpliwie także ujednostajnić płace i warunki pracy we wszystkich zakładach, wchodzących w skład syndykatu.

Drugim narazie tylko zapowiedzianym objawem pogorszenia przesilenia gospodarczego jest niedaleki już, bo nastąpić mający z dniem 30 bm. zatarg między robotnikami a przedsiębiorcami **na G. Śląsku** o nowe warunki pracy i płacy z powodu wzrostu drożyzny. Komplikacja ta jest może jeszcze groźniejsza. Kopalnie i huty górnośląskie, jak wiadomo, i tak w znacznej mierze nie pracują. Zastój rozciąga się również na **zagłębie dąbrowskie,** gdzie stoi bezczynnie największa w Kongresówce Huta Bankowa. Widoki poprawy dla tych podstawowych gałęzi ciężkiego przemysłu górnictwa i hutnictwa są wogóle minimalne. Zapotrzebowanie zagraniczne na nasz węgiel ustaje, gdy wchodzi znowu na rynek ogólno-europejski węgiel z zagłębia Ruhry, kopalnie więc nasze skazane są przeważnie na krajowe zapotrzebowanie węgla; a jest to zapotrzebowanie bardzo niewielkie i absolutnie nie wyczerpuje produkcji naszego kopalnictwa węglowego. W dodatku, gdy różne gałęzie przemysłu metalowego raczej ograniczają produkcję, niż ją powiększają, nawet widoki na zbyt węgla w kraju są coraz gorsze zamiast się polepszać.

Tak więc nasze przesilenie gospodarcze **waha się między poprawą a pogorszeniem,** a raczej ogniska jego przerzucają się z jednej dzielnicy kraju do innej, od jednej gałęzi przemysłu do drugiej. Na rozpoczęcie dzieła naprawy we wszystkich gałęziach odrazu absolutnie zdobyć się nie możemy.

Jesteśmy wciąż jeszcze do pewnego stopnia w błędnem kole. Nasza produkcja przemysłowa jest za droga we wszystkich gałęziach, poczynając od surowców. Koszta przewozu naszemi kolejami są tak wysokie, szczególniej właśnie dla produktów tak masowych i ciężkich, jak węgiel i surowiec żelazny, uniemożliwiają im konkurencję nawet na rynku krajowym z artykułami zagranicznemi. Co się tyczy produkcji fabrykatów bardzej skomplikowanych, to jak to już kilkakrotnie podnoszono z wielu stron, wypada ona u nas niesłychanie drogo, wobec zacofania wielu naszych gałęzi przemysłu (nie posiadania przez nasze fabryki udoskonalonych nowoczesnych maszyn, niewprowadzenia doskonalszych zasad organizacji, produkcji stypizowanej itd.) tak, że w rezultacie wydajność pracy naszego robotnika we wszystkich prawie gałęziach przemysłu jest w porównaniu do zagranicy dwa i trzy razy mniejsza.

A jest ona mniejsza właśnie tylko wskutek tych złych warunków pracy, gdyż ten sam nasz polski robotnik w zagranicznych kopalniach, czy fabrykach pracuje dwa i trzy razy wydatniej. Chcąc tę wydatność pracy naszego robotnika podnieść, należy przedewszystkiem udoskonalić warunki jego pracy w kierunku wyżej wskazanym, przy jednoczesnem polepszeniu organizacji i kierownictwa technicznego „u góry", przy zmniejszeniu tak wygórowanych w naszych przedsiębiorstwach kosztów administracyjnych i handlowych, przy zmniejszeniu wreszcie skali zysków, do której się nasi przedsiębiorcy w czasie idealnej konjunktury dewaluacyjnej przyzwyczaili.

Tymczasem nasi prymitywiści ekonomiczni nie mogą wyjść poza postulat powiększenia liczby godzin dnia roboczego i na tem się kończy nasze „udoskonalenie produkcji" i zwiększenie zdolności konkurencyjnej, gdy tymczasem przynieść to może zmianę na lepsze bardzo minimalną. Robotnik, którego praca nie jest w należytych warunkach technicznych postawiona, zmechanizowana, który pracuje gorszemi maszynami, w wielu fabrykach w warunkach wprost jeszcze drobnowarsztatowych i rzemieślniczych (jak np. w papierniach, gdzie mamy maszyny 50-letnie), zawsze ulec musi w walce o wydatność pracy z robotnikiem zagranicznym, uzbrojonym we wszelkie nowoczesne udoskonalenia, choćby tamten pracował tylko 8 godzin a nasz 10.

Niestety u nas ze strony przemysłu nie zrobiono w tym kierunku prawie nic wtedy, gdy zrobić najłatwiej można było. Podczas gdy przemysł niemiecki wszystkie zyski otrzymywane na dewaluacji marki obracał na inwestycje we wszystkich kierunkach, zbrojąc się możliwie najlepiej do przewidywanej dobrze walki konkurencyjnej na rynku międzynarodowym, gdy powróci normalny pieniądz i normalne warunki — u nas postępowano tak, jakby inflacja, dewaluacja, darowiznowe kredyty rządowe i olbrzymie zyski z tak „szczęśliwej konjunktury", miały trwać wiecznie. Bardzo tylko niewiele przedsiębiorstw polskich za osiągane zyski doskonaliło się. Większość pracowała całą parą ekstensywnie, zupełnie rabunkowo w stosunku do swoich własnych urządzeń, nietylko nie wprowadzając nowych maszyn i instalacyj, ale nieraz nie naprawiając wcale starych i dopuszczając je do zupełnego zużycia.

Co się z temi wszystkiemi zyskami stało, **gdzie one się podziały,** czy ukryły, gdy teraz taki jest **olbrzymi brak gotówki** i środków obrotowych — to zbadać trudno. Częściowo je poprostu **roztrwoniono.** Wszak wszyscy byliśmy świadkami, z jaką dziecinną wprost lekkomyślnością obracano zdobyte bogactwa na „najszersze" zabawy, na kupowanie brylantów, dywanów, wszelkich możliwych przedmiotów zbytku, nie bacząc na powojenne zniszczenie i „używając chwili", w myśl dewizy „po nas potop". Reszta zaś zapewne ukryta została zagranicą, o czem się zresztą obszernie pisało, i za czem naprożno tropi minister skarbu, odłożona gdzie w londyńskich, paryskich i zurychskich bankach na „czarną godzinę", która już oddawna przyszła dla państwa i ogółu społeczeństwa, ale dla tych panów posiadaczy, widocznie jeszcze nie przyszła, bo wydobyć swoich własnych zapasów gotówki nie chcą **a wciąż jeszcze usiłują je wycisnąć albo z państwa albo z ogółu,** zapomocą zwyżki cen, ciągłego domagania się kredytów, niepłacenia podatków i tym podobnych sposobów.

Zresztą, jak było, tak było, na przeszłość trudno obecnie coś poradzić, a trzeba wrócić do teraźniejszości, z którą jest, jak wiadomo, **źle.** Naprawę trzebaby właściwie zacząć odrazu wszędzie. Lecz do tego z najważniejszej strony, jak powyżej wykazano, **brak dobrej woli.** Pozostaje jako jedyny a dość bezsilny w sprawach ekonomicznych regulator — **rząd,** który zaiste nawet idealnie skonstruowany, nie byłby jeszcze tym doskonałym instrumentem i wszechpotężnym kierownikiem, a cóż dopiero rząd, zależny w rozmaitych kierunkach od różnych „sfer" interesowanych. Mógłby on oddziaływać na polepszenie się warunków naszej pozycji przemysłowej i jej zbytu np.: przez wydatne obniżenie kosztów przewozu drogą zniżki taryf kolejowych. Lecz i tu jest on znowu skrępowany koniecznościami budżetowemi, przymusem utrzymania równowagi budżetu wogóle, w którym budżet kolejowy stanowi dotąd pozycję deficytową i powiększanie tego deficytu jest trudno. Może on więc zachowywać tylko oporne stanowisko wobec rozmaitych żądań, pretensyj i ataków to o podwyższanie ceł przywozowych, to zniżanie wywozowych, które ciągle się wysuwają z rozmaitych stron i na których samo odpieranie trzeba zużywać dużo energji. Zresztą obecnie zadaniem, wysuwającem się na czoło, **jest niewątpliwie walka z drożyzną,** której wzmaganie jest także tylko jednym ze środków **walki zjednoczonego paskarstwa przemysłowo-handlowo-obszarniczego** przeciwko państwu i ogółowi społeczeństwa.

Ogół społeczeństwa broni się przeciwko temu zamachowi sposobami, jakie mu są dostępne. — Z jednej strony konsument produktów przemysłowych odwraca się od krajowych producentów i szuka towarów na zagranicznym rynku, jako tańszych i lepszych, w czem skwapliwie oczywiście pośredniczy — zgodnie ze swoją ułatwiającą rolą — handel, **sprowadzając towary z zagranicy.** Na to nasi krajowi zbyt drogo produkujący producenci znaleźli już od dawna bardzo stary sposób, polegający na wymuszeniu na rządzie wysokich „ceł ochronnych". — Wzmaga to znowu drożyznę o nowy stopień, gdyż niestety rząd nie był w stanie zdobyć się na męskie, energiczne cięcie i obniżyć raz te cła w ten sposób, ażeby zmusić krajowych producentów przemysłowych od rozpoczęcia rzetelnej konkurencji. Z drugiej strony masa krajowych konsumentów przemysłowych, będących jednocześnie producentami produktów rolniczych (którzy stanowią przeważającą część naszego rynku nabywczego), nie mając innego sposobu odchylenia od siebie ostrza drożyzny, podwyższa z kolei ceny swoich produktów z dziedziny spożywczej, co odbija się oczywiście na wszystkich konsumentach i w dalszej konsekwencji podnosi znowu koszta produkcji, drogą zwiększenia płac roboczych w przemyśle. Do tej pory, to jest do czasu stabilizacji waluty, rząd nie umiejąc oprzeć się najsilniejszemu naciskowi ze strony wielkiego przemysłu i wielkich finansów, których praktyki były niejako praźródłem wzrostu drożyzny, „ratował" najfałszywiej sytuację za pomocą inflacji. Gdy ta się skończyła, gdy to „źródło dochodów" i jednocześnie uniwersalne lekarstwo na niedomagania organizmu gospodarczego, zostało usunięte, niedomagania te ujawniły się w całej pełni i odsłoniły przed nami **straszliwy kryzys gospodarczy,** który właściwie był przez poprzedni 4-letni „bałagan" starannie przygotowany.

Obecnie, po siedmiu miesiącach trwania przesilenia gospodarczego, **przychodzi w nim przełom,** zaostrzony wzrostem drożyzny, najgroźniejszej przy zastoju, a powodowanej niestety przez tę samą „stronę", która swoim wyzyskiem państwa i ogółu przesilenie wywołały, a teraz je wzmacniają.

Gdy, niestety, wciąż jeszcze nieujawniło się w walce z przesileniem to współdziałanie wszystkich sfer gospodarczych, począwszy od góry, które jest niezbędne, aby walka poszła w szybkiem tempie i zwycięsko — **na rządzie,** za którym w tym wypadku stoi silnie cała najszersza opinja społeczeństwa, **spoczął prawie cały ciężar tej walki.** w której stać trzeba mocno i niewzruszenie, pomnąc, że chodzi tu o najwyższe dobro: **o obronę państwa przed strasznemi skutkami wojny gospodarczej,** wypowiedzianej mu przez część własnych obywateli.

———oo———

Pertraktacje polsko-czeskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). „Kurjer Poranny" donosi, że w Genewie mają się rozpocząć wstępne pertraktacje naszego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego z czesko-słowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem, w sprawie zawarcia między Polską a Czechosłowacją traktatu handlowego i umowy tranzytowej.

Min. spraw wojsk. „rokuje" z fabryką Plage-Laśkiewicz

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). Z kół wojskowych dowiadujemy się, że między ministerstwem spraw wojskowych, a zarządem fabryki samolotów Plage-Laśkiewicz w Lublinie „toczą się rokowania" **w sprawie bezwzględnego stosowania się tej fabryki przy budowie aeroplanów do wskazówek i nakazów ministerstwa.** „Rokowania" mają przebieg korzystny i w najbliższym czasie mają być zakończone.

(Najwłaściwszem byłoby, aby ministerstwo spraw wojsk., jedyny w Polsce odbiorca aparatów lotniczych, zamiast „pertraktować", nakazał wprost fabryce ścisłe trzymanie się warunków przez ministerstwo ustalonych. Przyp. red.)

Sowiety ratują Sawinkowa od zarzutu zdrady

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). Z Rygi donoszą, iż tamtejsza rosyjska „Narodnaja Myśl" donosi z Moskwy, że w moskiewskiej prasie sowieckiej **toczy się gwałtowny spór o pozyskanie Sawinkowa w charakterze współpracownika.** „Narodnaja Myśl" podaje dalej, że G. P. U. a w szczególności Dzierżyński i Unszlicht nie żywią żadnej nadziei!!), by Sawinkow udzielić im miał jakichkolwiek rewelacyj, oskarżających, względnie stwierdzających **winę kontrrewolucyjnych działaczy rosyjskich bądź to na emigracji, bądź też w granicach Sowdepji.**

(Przyp. red.: Ostatnia uwaga jest niewątpliwie niezręcznym, grubo szytym manewrem czerezwyczajki, usiłującym osłonić Sawinkowa od zarzutu zdrady. Zdaje się jednak, że Sawinkow wszystkie nici kontrrewolucyjnej roboty rosyjskiej oddał już czerezwyczajce).

Japonja zerwie stosunki dyplomatyczne z sowietami

Londyn, 19 września (AW). „Daily Mail" donosi z Tokio, że minister spraw zagranicznych zawiadomił radę ministrów. iż **jeżeli sowiety w przeciągu kilku dni nie uwzględnią postulatów japońskich w sprawie koncesyj naftowych na Sachalinie, Japonja będzie zmuszona zerwać stosunki z sowietami.** W tym duchu zredagowano pismo do posła sowieckiego w Pekinie, Karachana.

———oo———

Wyrok śmierci na Czaulewa, przywódcę rewolucjonistów macedońskich

Belgrad, 19 września (PAT). Oficjalny organ rewolucjonistów macedońskich „La Nouvelle Macedonie" ogłasza artykuł o działalności poszczególnych przywódców macedońskich w Wiedniu. Artykuł stwierdza, że **obaj rewolucjoniści Czaulew i Wlachow nadużyli pełnomocnictw, udzielonych im przez centralny komitet** i będą pociągnięci do odpowiedzialności przez organizację.

Belgrad, 19 września (PAT). Donoszą ze So-

STEFANJA TATARÓWNA.

Nad jeziorem Żarnowieckiem

(Z cyklu „Morze").

(Dokończenie).

Siostra Marta nie była dzisiaj w swojej celi na dumaniach. Czas ten spędzała w kościele. Leżała pod obrazem Chrystusa i modliła się, aby wyżenął od niej mary. Bowiem w myśli przez dzień cały stawały jej wizje szczęcia — Tego, któreby było, gdyby była jego żoną. Oto teraz wodziłaby może dziatki śliczne, o złotych włosach z czarnemi Ritego oczami w pięknym, słonecznym kraju. Bawiłyby się w piasku nad morzem, tylko nie takiem zimnem, jak to, a gdzie cały rok świeci słońce, gdzie nieba nie zakrywają chmury. Ubierałaby je biało i niebiesko. a byłaby dobra, nie jako matka jej. Gdyby któremu choroba odebrała urodę, toby je jeszcze więcej kochała. Nie mówiłaby im o wielkości rodu, tylko by uczynkami dobremi zaznaczały swą wyższość.

I nagle uśmiech rozchylił jej powiędłe wargi, podniosła się z klęczek i zdziwionemi oczyma powiodła wokoło.

Teraz tak myślę — ale gdybym była panią Riti, któżby mnie tego nauczył? Mówiłabym dzieciom swoim, jak mówią inne matki: Bądźcie piękne i bogate, bo to jedynie ma wartość w życiu. I cóż świat stracił przez to, że nie wydałam dziatek, któreby były jako tysiące innych, przez które świat padołem jest nędzy i cierpienia?

A jakiś głos z lewej szeptał jej:
— Ale też nic nie zyskał przez twoją mękę
— Zyskałam wiedzę prawdziwą.
— Ale świat — ale świat?

I znów tworzył się w jej głowie zamęt i noc całą przemyślała w kościele.

A nad ranem, gdy była bardzo zmęczona, poczęły jej się przypominać chwile pożegnania.

Musiała się pożegnać ze wszystkiemi sukniami, musiała przejść wszystkie pokoje i te, w których tańczyła i w którym żegnała się z nim i skąd patrzyła na rycerskie zabawy. Oblewała łzami każdą suknię, którą już odkładała na zawsze. Jakże jej żal było tego płaszcza ze złotą klamrą i cudnemi szmaragdami! Aksamitne fałdy tak się pięknie układały, a drogie futra spadają nisko, bogato. Siedziała w nim całą godzinę. Ale najwięcej żal jej było kubraka, w którym hasała po lesie na ulubionym koniku. Rycerską była córką, wolno jej było, choć białogłowie zabawiać się, jak rycerzom, na koniu. Konia sobie raz ostatni kazała przywieść i pocałowała jego głowę.

Nie mógł patrzeć dobry ojciec na jej żal i oddać jej nie chciał do klasztoru, ale wtedy ujęła ją duma odrowążańska i powiedziała, że czuje powołanie boże. A mówiła to przez okrutny żal serca i bunt, że nie widziała miłości dla siebie. Bowiem matka własna wolała pychę rodu, niż jej szczęście. a siostra cieszyła się, że szatki po niej nosić będzie, a brat, że większe będą jego włości. Więc zaparła się w dumnie i wołała:

— Odwieźcie mnie tam corychlej, bowiem mi tęskno do miejsca świętego, a nie mam co robić tutaj.

A w głębi serca myślała:

— Otom prawdziwa Odrowążanka i tem wyższa od Kasi, że umiem zachować dumę swą.

Nie widział nikt z domowników, jak jej było żal, bowiem przy pożegnaniu nie uroniła łzy jednej. Przed matką i ojcem uklękła, o błogosławieństwo prosząc, a pociechy im wszelakiej życząc, o którą się co dnia modlić będzie w klasztorze.

Pocałowała siostrę i brata, spojrzała na dom, a oczy miała suchuteńkie i dumnie stąpała do karocy. A w duszy myślała tylko:

— Oto mój pogrzeb. Umarły na pogrzebie nie płacze, a za nim płaczą ludzie. Domownikom, którzy płakali, dała całować ręce i rozdała, co jej było wolno na pożegnanie.

* *

Dzisiaj znów siostra Marta czuje się lepiej. Oto przeszły jesienne wichry i świat znów jest spokojny, choć zimny. Ten mróz to może owa pozorna obojętność, jaką kiedyś okazywała światu, choć jej paliła się dusza. Lekki śnieg przyprószył wierzchołki drzew i ziemia jest biała — jako okiem sięgnąć, biała. Tylko tam, gdzie morze, olbrzymia niebieska przestrzeń. Niebieska, a słońcem oświetlona, że lśni nie tak, jak śnieg jaskrawo, ale poważniej i żywiej. Woda żyje, choć ziemia martwa wokoło Żyje życiem swojem własnem, a z głębi płynącem od zmiennych wichrów niezależnem. I żyłaby nawet, choćby słońce nie patrzyło na nią i choćby zamarło wszystko na ziemi. Czy to nie obraz ducha nieśmiertelnego? W powietrzu świeżość, lekkość, nie czuć smutku, choć ziemię czeka długa, ciężka martwota zimy. Ale ten duch nieśmiertelny wtedy skupia się w sobie i nabiera nowych sił, by świat prowadzić.

Siostra Marta wygnała myśl o przeszłości — ile razy wraca do niej przemocą, to ją odrzuca, jak pokusę.

Tamta umarła. Nie jestem wcale Halszką Odrowążanką — jestem teraz wiele więcej. — Jakże dziecinne były niegdyś moje zestawienia z Kasią Sroczanką. Wtedy byłyśmy właściwie równe, a dzisiaj ja widzę, czego nie zobaczy Kasia, ani rodzice moi, ani może przemądry stryj. Bo cóż, że w księgach czyta, ale tych prawd nie pozna, które otwierają oczy duszy. A do poznania ich droga bolesna i tylko niewielu dana.

Porą wieczorną, kiedy już skończyły się modlitwy, siostra Marta spytała towarzyszki, czyby nie wolały, miast wieczerzy duszę pożywić słowem. Zgodziły się wszystkie, bowiem duch żywy w klasztorach panował i szły do nich dusze, gardzące ziemią. Siadły więc wszystkie koło niej i słuchały, jak z ust jej natchnionych szły słowa proste, a obejmujące duszę.

Miałam ja dziwny, dziwny sen — taki, co się raz tylko śni, a dany jest od Boga za mękę. Kto go zrozumie, ten zwyciężył siebie, a kto nie pojmie, lata całe pracować musi, aż go oświeci Pan. Na morzu, które przed nami szumi, widziałam ludzi moc. Wszyscy dążyli do czegoś, co widać było ze wszystkich stron, a nikt z szukających dojrzeć nie mógł. Jakby umyślnie odwracali głowy, i zawsze szli w innym kierunku. A na morzu cichem widniała wyspa prawdy. Ktoby do niej doszedł, nie łudziłby się już, nie byłby oszukiwany przez świat i zobaczyłby sens rzeczy. Ale, gdy biedziłam się tak pytaniem. dlaczego tak trudno do wyspy dopłynąć, skoro ją widać zewsząd, czem ci ludzie zamroczeni, że zawsze w inną płyną stronę, zobaczyłam rzecz straszną.

Oto do wyspy dopływał człowiek cały pokrwawiony — zbierał ostatki sił, a czerwieniło się morze od jego ran. Śledziłam jego drogę. Do wyspy było tylko jedyne miejsce przez ostre, długie kolce. A kto je zobaczył, nie chciał iść, lecz innej drogi nie było. Dlatego tamci ludzie odwracali się od tego miejsca.

Powiedzcie mi, siostry drogie, co sen ów znaczyć ma i uspokójcie mej duszy pytanie, czy ten człowiek ludziom powie, aby tamtędy szli. Bo już tam jest, ogląda prawdę i szczęście, a nie łudzi się tem, co przemija.

Namyślały się siostry długo i różne rzeczy mówiły. To że morze niezmierzone znaczy miłosierdzie Boga. A że widziała krew, to może On ją powołał do świętości — a ta wyspa, to może niebo — a ludzie oddaleni od niej, to może rozpustnicy — i różne, przeróżne rzeczy, mówiły, a widziała, że nie odgadły sensu obrazu.

O, jakże trudno mówić do ludzi, którzy nie przeżyli tego — myślała — jakże próżne słowo samo. I jęła im mówić.

— Miłe siostry moje — a może wam ziemi żal i że nigdy nie otoczy was dziatek gromada, ani śmiechem was będzie weselić.

I widziała, że gdy to mówiła, jednej młodziutkiej siostrze płynęły po twarzy łzy. Więc do niej zbliżyła się, położyła ręce na głowie i rzekła:

— Gdy łez wylejesz jeszcze wiele, dojdziesz

fji, że centralny wewnętrzny komitet rewolucyjny organizacji macedońskiej zasądził na śmierć bawiącego w Wiedniu przywódcę Czaulewa. **Wyrok śmierci ma być wykonany natychmiast i gdziekolwiek Czaulew będzie spotkany.**

Szangaj w przededniu kapitulacji

Zaniepokojenie w dzielnicy europejskiej

Szanghaj, 19 września (PAT). „United Press" donosi: Sądzą, że **upadek Szanghaju nastąpi lada chwila.** Będzie to następstwo **złożenia broni przez generała Pei-Ko-Hana.** Z tego powodu na froncie południowym może nastąpić **obrót rzeczy, którego rozwoju trudno dziś jeszcze ocenić.** Pei-Ko-hau poddał się wraz z całym swym wojskiem generałowi Fukienowi, który jest podkomendnym generała Czi-Si-Yanga. W ten sposób **złamany został główny punkt oporu Lu-Yang-Sianga.** Miał on już uciec z Szanghaju. Z wojsk jego stawiają jeszcze opór tylko oddziały na froncie Li-Hu-Ho i nad Wang-Ho. Oczekują, że przełamanie tej pozycji nastąpi w nocy i w ten sposób **Szanghaj będzie całkowicie wydany na łaskę atakujących.** — Obce wojska w Szanghaju znajdują się w **ostrem pogotowiu;** poczyniono wszystkie zarządzenia, aby utrzymać porządek na wypadek panicznego wtargnięcia cofających się oddziałów armji Czekianga do dzielnicy europejskiej, która dotychczas wolną była od wszelkich zajść. Obecnie jednakże w dzielnicy tej zaczyna się objawiać **zaniepokojenie.** Uchodźcy nie mogą się już pomieścić w chińskiej części miasta, gdyż liczba ich dochodzi już do miljona. Ze względu na wszelkie możliwości trzy torpedowce amerykańskie stoją gotowe do walki. — Żołnierze marynarki bronią dostępu do **dzielnicy europejskiej,** aby nie dopuścić wtargnięcia masy tubylców.

Dwie armje zbuntowały się

Londyn, 19 września (PAT). Reuter donosi z Szanghaju: **Pierwsza i druga armja Czekianga zbuntowały się.** Nastąpił nowy atak na Li-Ho. Słychać, że armja Kiang-Su **przełamała front** pod Isching i Hang-Czau i że obie wymienione miejscowości zostały opróżnione. Wiadomość ta wywołała w Szanghaju **wielki popłoch.** — Ochotnicy cudzoziemscy zostali zmobilizowani.

Chińscy żołnierze walczą pod parasolami

Etykietalna korespondencja nieprzyjacielskich wodzów

Londyn, 19 września (AW). „Chicago Daily News" umieszcza pierwszą depeszę swego korespondenta z chińskiego placu boju. Korespondent telegrafuje, iż przekonał się, że Chińczycy uzbrojeni są **w nowoczesne tanki i maski przeciwgazowe. W czasie deszczu używają oni parasoli w ten sposób, że jeden parasol przypada na dwóch żołnierzy.** Rowy strzeleckie kopie się w ten sposób, że **nad żołnierzem kopiącym, kolega trzyma parasol chroniący obu przed deszczem.** Między walczącymi wodzami odbywa się wymiana depesz radjowych, utrzymana w tonie **wysokiej etykiety, połączonej z wyraźnemi groźbami.** Np. marszałek Tsang-Tso Lin telegrafował do swego przeciwnika: „**Wasza Ekscelencja otoczona jest zbrodniarzami w rodzaju Wu-Pei-Hu, który posiada znakomity umysł, lecz serce podłe. Wyszlę samoloty celem przekonania się, jak zdrowie Waszej Ekscelencji** i czy Wasza Ekscelencja ma zamiar bronić jeszcze ideału wolności".

—oo—

Bolszewicy zamordowali metropolitę gruzińskiego

Paryż, 19 września (PAT). Z kół gruzińskich donoszą:

78-letni metropolita Narazi, którego siedzibą był omiasto Kutais, został zamordowany przez wojska sowieckie.

—oo—

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Kaliszu

W d. 14 bm. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej pierwszym ofiarom okrucieństwa niemieckiego. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Józefa, odprawioną przez ks. prałata Płoszaja, podczas której przygrywała orkiestra 29 pułku strzelców kaniowskich. W kościele las chorągwi i sztandarów przy delegacjach, które w skupieniu wysłuchały mszy św. Następnie zebrały się delegacje przed nowowzniesionym ratuszem, gdzie wmurowano tablicę z następującym napisem:

„Niewinnym ofiarom barbarzyństwa pruskiego w Kaliszu pierwszych dni wojny wszechświatowej poświęca tę tablicę miasto.

„Krew ich stała się cząstką posiewu, z którego wyrosła Wolność i Niepodległość Polski".

Stawili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwo katolickie, ewangelickie, prawosławne i żydowskie, rada miejska i magistrat Kalisza, przedstawiciele licznych związków i stowarzyszeń miejscowych oraz zamiejscowych, szkoły itd.

Pierwszy przemówił w krótkich, lecz dobitnych słowach ks. prałat Płoszaj, przypominając zebranym pierwsze dni wojny wszechświatowej i katusze moralne i fizyczne, jakie zadawali mieszkańcom Kalisza Niemcy. Przypomniał też fakt bohaterstwa jednego z aresztowanych w Kaliszu, obecnego ławnika magistratu, p. Z. Grossa, który, gdy go Niemcy chcieli uwolnić, odpowiedział, że dopóty więźniem pozostanie, dopóki jego współtowarzysze niedoli będą uwięzieni.

Po mowie ks. Płoszaja orkiestra wojskowa zagrała hymn narodowy, a prezydent miasta p. M. Sarras, odsłonił tablicę. Wojsko dało trzykrotną salwę, poczem orkiestra odegrała „Z dymem pożarów" Ujejskiego.

Następnie przemawiał prezes sądu okręgowego p. W. Młynarski, a chór Stow. rzemieślników chrześć. pod batutą p. Jasińskiego, odśpiewał „Rotę" Konopnickiej. Ostatni mówił p. Masło, poczem składano wieńce przed tablicą.

Wieczorem w sali Tow. muzycznego, odbyła się „Akademja". Zagaił ją przemówieniem prezydent miasta p. M. Sarras, poczem odczytał liczne nadesłane telegramy. P. rejent Bzowski wygłosił referat na temat sposobu wynagrodzenia strat, poniesionych przez mieszkańców Kalisza w sierpniu 1914 r. Orkiestra 29 pułku strzelców kaniowskich wykonała „Polonię" Wagnera.

---

do tamtej wyspy. A tak mało do niej dochodzi, choć się zbliżają do kolców. Tylko co innego widzieć drogę, a inna rzecz przejść przez nią całą.

A potem znów mówiła:

— Czy wam nie żal dostatków i drogich szat, a światowej radości?

— Czemu o to pytasz — siostro Marto?

— Bo komu bardzo żal, a żalu przezwyciężyć nie mógł żywotem, do wyspy nie dojdzie tej.

— Więc to nie sen, a prawda, siostro Marto?

— I sen i prawda, siostry kochane i rzeczywistość i złuda — jako te rzeczy pomieszane są na świecie. A śniłam ci ja ten sen i przemyślałam go, odkąd mnie tu oddano. Bo wiedzcie — powiadam wam dziś, że zamknięto mnie tu po niewoli. I byłam jako ci, co nie chcą iść przez kolce do prawdy. A Pan mi przemocą wskazywał drogę i wyzwolił mnie z cierpienia.

— I nie żal ci nic, siostro Marto?

— Teraz już wszystko odeszło odemnie i patrzę w same oczy prawdzie. A jeno boli mnie to pytanie jedynie, ostatnie, co robić, aby zobaczył świat, że prawda tam?

— Bo gdybym wiedziała, wyzwoliłaby się moja dusza i byłabym szczęśliwa na wieki.

— Więc was zwołałam, siostry, aby wam mówić pierwszym, a potem mówić chciałabym ludziom innym. Lecz czy zrozumie człowiek, czego nie przeżył sam?

Usta jej skrzywił smutek — pytanie leciało przez pola.

—oo—

KRONIKA

Kraków, 19 września.

JUTRZEJSZY NUMER „NOWEJ REFORMY" ukaże się w znacznie zwiększonej objętości.

NOWE KATEDRY W UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Z Warszawy donoszą, że w przyszłym roku uzyska Uniwersytet Jagielloński w Krakowie kredyty na utworzenie nowych pięciu katedr. W szczególności na wydziale prawnym ma być utworzona jedna katedra, na wydziale filozoficznym dwie, medycznym jedna i rolniczym jedna katedra.

OPALANIE SZKÓŁ ZAPEWNIONE. Min. wyznań religijnych i ośw. publ. postanowiło w przyszłorocznym budżecie wstawić tego rodzaju kwoty na rachunek opalania szkół, aby zakupiony materjał opałowy wystarczał dla szkół na cały rok szkolny. Wskutek tego postanowienia, szkoły przestaną wreszcie cierpieć na brak opału w zimie w czasie najkrytyczniejszym, dzięki też temu zniknął wreszcie owe osławione „wakacje węglowe" w naszych szkołach.

(s) **SPRAWA BUDŻETU MIEJSKIEGO NA R. 1925.** Jak się dowiadujemy, magistrat czyni przygotowania do wypracowania budżetu na rok 1925 Prace zostaną w najbliższym czasie ukończone.

W SPRAWIE ŚCIĄGANIA WKŁADEK NA FUNDUSZ BEZROBOCIA. Wobec licznych zapytań przemysłowców państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie komunikuje, że ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie weszła jeszcze w życie i wobec tego pracodawcy nie są obowiązani ściągać robotnikom wkładek. Termin oraz miejscowości, w których ustawa wejdzie w życie, ogłosi min. pracy i opieki społecznej w „Monitorze Polskim".

(s) **BEZROBOTNI DOMAGAJĄ SIĘ PRACY.** Jak wiadomo, skutkiem zarządzenia min. pracy, wstrzymującego wysyłkę robotników polskich na roboty do Francji, bezrobotni znaleźli się w bardzo ciężkiem położeniu i zgłaszają się masowo do państw. urzędu pośr. pracy, domagając się pracy w kraju, zagranicą, albo zapomóg. Wobec panującego zastoju, urząd pośr. pracy niema wolnych miejsc. Emigracja do Francji ustała, ustawa zaś o zabezpieczeniu bezrobotnych nie weszła jeszcze w życie. Wobec tego pracodawcy w interesie ogólnym powinni zgłaszać wszelkie wolne miejsca dla pracowników fizycznych i umysłowych w urzędzie pośr. pracy w Krakowie.

PODWYŻSZENIE RENT INWALIDOM I WDOWOM WOJENNYM. Jak nas informują z kół inwalidzkich, Izba skarbowa w Krakowie od maja ub. roku wypłacała inwalidom wojennym i wdowom o 40% mniejsze renty z powodu tego, że min. skarbu zapomniało(!) wysłać polecenie wypłaty 40% dodatku. Związek inwalidów wydobywszy tę „zaległość" na światło dzienne, czyni starania, by zaległe z winy ministerstwa skarbu pieniądze wypłacono inwalidom, odpowiednio zwaloryzowane. Tak więc inwalidzi i wdowy otrzymają dodatkowo do każdego miesiąca od maja ub. roku 40% dodatku.

(s) **PRZEBUDOWA GMACHU SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE.** Przerwane przed dwoma laty wskutek systemu oszczędnościowego prace około przebudowy gmachu szkoły przemysłowej na cele uniwersyteckie, zostały w maju br. na nowo podjęte i są w pełnym toku. Na ukończeniu jest budowa klatki schodowej od ul. Jagiellońskiej, która specjalnie tylko prowadzi na III piętro, gdzie znajdują się dwie sale wykładowo dla słuchaczy prawa i mieszkania dla służby, obsługującej gmach. Sale są obszerne i jasne, a mieszkania uposażone są w oświetlenie elektryczne i kuchenki gazowe. W nadchodzącym tygodniu III piętro będzie oddane do użytku władz uniwersyteckich. Również postępuje szybko naprzód przebudowa I i II piętra, gdzie mieszczą się 4 sale wykładowe, gabinety oraz sale seminaryjne.

Dzięki energicznemu kierownictwu budowy zdołano w ciągu trzech miesięcy wykończyć III piętro, 80% II piętra i 50% I piętra, całkowicie wykończono parter i uporządkowano podwórze.

Kierownictwo budowy spoczywa w rękach architekta Struszkiewicza, budową kieruje inż. Wallis, roboty wykonuje p. W. Dudek.

Nadto kierownictwo powyższej budowy przeprowadza: budowę kliniki ginekologicznej, chemji lekarskiej i szkoły dla pielęgniarek przy ul. Kopernika 23. Prace około budowy szkoły dla pielęgniarek ukończone zostaną w czerwcu 1925 r. Klinika ginekologiczna stoi pod dachem i obecnie przeprowadza się w niej roboty wewnętrzne; jedynie wstrzymane są roboty około budowy zakładu chemji lekarskiej z powodu braku kredytu.

(s) **OTWARCIE OFERT NA BUDOWĘ KOLUMN REKLAMOWYCH.** Dzisiaj nastąpiło w magistracie otwarcie ofert na budowę kolumn reklamowych. Ofert złożono w liczbie 3 przez poważne firmy reklamowe. Wynik licytacji jest korzystny. Sprawa zostanie w najbliższych dniach ostatecznie zadecydowaną przez prezydjum miasta, tak, że jeszcze w roku bieżącym należy spodziewać się, że kolumny zostaną wybudowane w śródmieściu, a z wiosną przyszłego roku w całym Krakowie.

W ten sposób znajdą załatwienie dwie sprawy: mianowicie uporządkowanie miasta pod względem reklamy, tak, że uniknie się szpecenia miasta lepieniem afiszy po murach i parkanach, oraz, że inwalidzi, posiadający trafiki uliczne, znajdą pomieszczenie we wnętrzu tych kolumn, co jest wskazanem nietylko ze względów komunikacyjnych, ale i porządkowych.

DOROCZNY WALNY ZJAZD TOW. SZKOŁY LUDOWEJ odbędzie się 27 (sobota) i 28 (niedziela) września br. w Krakowie. Obrady toczyć się będą w sali Rady miejskiej. Oprócz sprawozdania, głównemi tematami obrad będzie nowa ustawa szkolna, walka z analfabetyzmem i sprawy związane z osadnictwem na kresach wschodnich. Zjazd delegatów zapowiada się bardzo licznie.

(s) **DEMONSTRACJA ANTIWOJENNA.** W niedzielę międzynarodówka socjalistyczna urządza w całym świecie demonstrację przeciwko wojnie. W Krakowie odbędzie się wielki wiec w teatrze przy ul. Rajskiej, poczem ruszy pochód demonstracyjny do Rynku.

(s) **MASOWY WYWÓZ WĘDLIN.** Pomimo braku wędlin w masarniach miejskich, codziennie zauważyć można na dworcu kolejowym handlarzy, wywożących w koszach i tobołach całkiem jawnie wyroby masarskie do Katowic lub na pogranicze zachodnie G. Śląska. Dzieje się to wszystko pod okiem urzędującej na dworcu brygady wywozowej. Czem to policja tłumaczy?

W dniu wczorajszym jednemu z tut. masarzy przypadkowo skonfiskowano na dworcu 70 kg szynek i kiełbas. Podczas przeprowadzonej kontroli w sklepie u tego masarza stwierdzono, że w sklepie znajdowała się tylko drobna ilość kiełbas.

(s) **REWIZJE W PIEKARNIACH.** W dniu wczorajszym władze miejskie wraz z organami policyjnemi przeprowadziły rewizję w masarniach, piekarniach i jatkach mięsnych. Przy kontroli tej stwierdzono, że w większej części masarń nie było towaru lepszego, a znajdowały się tylko poślednie gatunki wędlin; w piekarniach zaś skonstatowano, że pieczywo nie posiada przepisanej wagi, a różnice wagi dochodzą do 10 dkg na jednym bochenku. W ten sposób piekarze sami sobie podnoszą cenę, ujmując wagę pieczywa, zaś masarze lepsze gatunki marynat wywożą.

(s) **Z PLACÓW TARGOWYCH.** Ruch na placach targowych w dniu dzisiejszym był bardzo ożywiony. Dowieziono większe ilości zboża, siana, nabiału, drobiu, owoców oraz jarzyn.

I tak w Rynku kleparskim poszukiwano przeważnie żyta do siewu, skutkiem czego cena tegoż podniosła się. Płacono bowiem za 100 kg 21—22 zł, za pszenicę 26—27 zł, za owies 16—17 zł.

Na Rynku gł. ceny nabiału utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu z wyjątkiem jaj, których cena cokolwiek się podniosła. Płacono przeciętnie do 14 gr za sztukę. Wielkim popytem cieszyły się owoce, których cena nieco się obniżyła. Dowieziono również wielkie ilości kapusty głowiastej, skutkiem czego cena opadła. Płacono za kopę kapusty 3—5 zł.

(s) **KONFISKATA ŁOSOSI.** W dniu dzisiejszym komisarjat targowy skonfiskował w handlu ryb Izaaka Bocka przy ul. Bożego Ciała łososie, ponieważ te w myśl rozporządzenia wojewódzkiego posiadają od 1 września czas ochrony. Zaznaczyć należy, że kłusownictwo na ten gatunek ryb szerzy się w ostatnich czasach na wielką skalę, a kłusownicy tych mają zbyt po restauracjach i handelkach.

(s) **NOMINACJA NACZELNIKA STRAŻY POŻARNEJ.** Jak się dowiadujemy, wicewojewoda komisarz rządu p. dr Wawrausch podpisał nominację p. Obidowicza na naczelnika straży pożarnej.

(s) **DWIE NOWE KARETKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Krak. Tow. ratunkowe otrzyma w najbliższych dniach dwie nowe karetki samochodowe z fabryki „Berliet" w Lyonie. Samochody znajdują się już w drodze z Gdańska do Warszawy. Ponadto otrzymało pogotowie ratunkowe od prezydjum miasta parę koni.

(s) **STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY.** Dziś około godz. 12 w południe ulica Starowiślna była terenem ogromnego zbiegowiska ludzi, których zgromadził straszny wypadek tramwajowy, jaki pociągnął za sobą ofiarę życia ludzkiego.

Oto naprzeciw kinoteatru „Uciecha" wpadł pod wóz tramwajowy Nr 3, zdążający w kierunku Podgórza, mężczyzna niewiadomego dotychczas nazwiska i poniósł śmierć na miejscu.

Koła wozu przeszły po ciele ofiary, masakrując je w okropny sposób. Kiedy przy pomocy straży pożarnej wydobyto nieszczęśliwego z pod wozu, oczom zgromadzonych widzów przedstawił się przerażający widok. Powłoka brzuszna była poszarpana w kawałki, tak, że wnętrzności wypłynęły na wierzch, również ręce i nogi były zniekształcone.

Zaalarmowane o wypadku pogotowie ratunkowe pospieszyło natychmiast na miejsce wypadku, ale wszelka pomoc okazała się zbyteczną, gdyż ofiara nieszczęśliwego wypadku przed przybyciem pogotowia zmarła.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ofiarą wypadku padał wieśniak Walenty Jąkała z Toporzysk koło Krakowa. Zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego przewieziono na razie do sieni kinematografu „Nowości", gdzie znajdować się będą aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

(s) **CO MOŻE ZNALEŹĆ ZŁODZIEJ W ŁAZIENCE?** Jakiś niewyśledzony sprawca włamał się do łazienki Dawida Mondercra przy ul. Bernardyńskiej 10 i skradł 1 poduszkę, 3 sukienki, 2 bluzki, gęś zabitą i kurę. Sprawca z łupem bezkarnie uszedł.

(s) **MATKA PORZUCA DZIECKO Z NĘDZY.** W bramie domu przy ul. Podzamcze 3 zostało d. 18 bm. wieczorem porzucone niemowlę płci żeńskiej. Matka pozostawiła przy dziecku karteczkę, w której donosi, że dziecko jest ochrzczone imieniem Stanisławy i nazywa się Jakimiszyn. Stwierdza wreszcie, że dziecko porzuciła z nędzy.

(s) **OKRADZENIE KIEROWNIKA SZKOŁY.** Doniesiono do tut. policji, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania kierownika szkoły w Zęzycach w pow. wielickim Jana Dobosza i skradli mu znaczną ilość garderoby i bielizny, wartości około 3500 zł.

Nadto doniesiono, że służąca u St. Rożaka, nauczyciela w Dębicy, skradła po 10 dniach służby, rozbiwszy szafę, biżuterję wartości 567 zł.

FRANCUSKIE KALOSZE W POLSCE. Jedna z najlepszych w świecie fabryk kaloszy istnieje we Francji, a mianowicie fabryka „Hutchinson", należąca do „Compagnie national" w Paryżu". Kalosze marki Hutchinson są nie do pobicia i tam, gdzie Hutchinson dociera, nie mogą się utrzymać kalosze innej marki, choć były one przesycone reklamą szumną, jak to ma miejsce przy sprzedaży kaloszy tzw. szwedzkich czy też wiedeńskich.

To bezprzykładne zwycięstwo Hutchinsona nad rozmaitemi „tretronami" czy „Prowodnikami" lub „Wiener Galoszami" osiągnął Hutchinson trzema zaletami, których brak w arsenale innych fabryk, a mianowicie jakością, trwałością i taniością. Pod tym względem są one bez konkurencji.

To też wiadomość, że francuska fabryka kaloszy Hutchinson wyruszyła na zdobycie rynków polskich, powitać należy z jak największą radością. W Warszawie, gdzie one już pojawiły się w handlu — mimo jeszcze wczesnej pory na ten artykuł, rozchwytane zostały w mig. Fabryka Hutchinson weszła w kontakt z pierwszorzędnemi firmami polskiemi, które już dawniej zakontraktowawszy poważną partję kaloszy, będą mogły sprzedawać szerokiej publiczności po niższej cenie nawet aniżeli zagranicą. Różnica ta wyniesie około 20 proc. mimo obecnej ceny fabrycznej.

Sądzimy, że publiczność nasza chętniej kupować będzie kalosze francuskiej fabryki Hutchinson, aniżeli fabrykaty innej zagranicy, jawnie nam wrogiej.

OSTRZEŻENIE! Cech przemysłowy kuśnierzy w Krakowie ostrzega P. T. Publiczność przed oddaniem robót kuśnierskich pokątnym partaczom lub krawcom, nie mającym uprawnienia przemysłowego na kuśnierstwo. Towar oddany do rąk niepowołanych traci na wartości, następnie nie nadaje się więcej do przerobienia. Równocześnie zwraca się uwagę, że z powodu ścigania wyżej wymienione warsztaty przez władze przemysłowe, narażają się P. T. Klienci na konfiskatę względnie utratę towaru.

Norbert Briefer,
Starszy Cechu przem. kuśnierzy
w Krakowie.

Z kraju

JUBILEUSZ 50-LETNIEGO KAPŁAŃSTWA obchodził we czwartek 11 bm. proboszcz w Mogile i dziekan bolechowicki, ks. prałat Wojciech Siedlecki w asyście licznego duchowieństwa z ks. biskupem Nowakiem na czele.

Ks. Wojciech Siedlecki był długoletnim katechetą w gimn. św. Jacka w Krakowie, od lat 28 jest proboszczem w Mogile. Jubilat otrzymał od duchowieństwa, parafjan, przyjaciół i znajomych liczne gratulacje.

KARDYNAŁ CAGLIERO przybył do Katowic.

W SPRAWIE UPOSAŻEŃ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I DODATKU MIESZKANIOWEGO. Z Warszawy telefonują nam: Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych. Między innemi uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że stan materjalny urzędników państwowych nawet najwyższych stopni w obecnych warunkach gospodarczych nie odpowiada nietylko wymaganiom stawianym administracji ze względu na potrzeby i zadania państwowe, ale również i zasadzie minimum egzystencji.

Inna rezolucja podkreśla, że przyznany rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 30 lipca br. dodatek mieszkaniowy, rażąco odbiega od rzeczywistego stanu wydatków, ponoszonych na ten cel przez urzędników i z wyjątkiem najwyższych stopni w stolicy i w województwach centralnych wogóle nie przedstawia realnej wartości, wyraża przekonanie, że podstawy tego rozporządzenia winny ulec gruntownej zmianie.

ROZBIÓRKA SOBORU W WARSZAWIE. W poniedziałek zostały zdjęte z ostatniej kopuły Soboru na placu Saskim rusztowania żelazne, na których opierały się cebulaste wieże. Obecnie zaczyna się rozbiórka wież i rozbijanie cegieł. Rozbiórka wież i bocznych ścian Soboru będzie prowadzona do pierwszych mrozów. Prace wewnątrz Soboru są już prawie na ukończeniu. Obecnie odpiłowuje się ostatnie obrazy ze ścian Soboru.

O ZWROT MIENIA TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH. Magistrat warszawski postanowił wystąpić przed mieszanym trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu o zwrot należności — przypadającej magistratowi od władz okupowanych niemieckich z tytułu funduszów zabranych z przedsiębiorstwa tramwajów miejskich w kwotach: 8,223.002'62 marek i 854,263'62 rubli złot., jak również o zwrot wywiezionego z przedsiębiorstwa kabla.

SZKOŁA POLICYJNA W WARSZAWIE. Dnia 8 września br. odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia roku szkolnego w głównej szkole policyjnej. W kursie obecnym bierze udział 60 oficerów policji państwowej ze wszystkich okręgów i komendy głównej policji województwa śląskiego. Kurs będzie trwał pięć miesięcy. Z ważniejszych przedmiotów wykładane będzie prawo karne rosyjskie i austrjackie, oraz pruska inspekcja służbowa, służba śledcza, ratownictwo i higjena.

ROZPRAWA O ZDRADĘ GŁÓWNĄ I GWAŁT PUBLICZNY. Ze Lwowa donoszą 18 bm.: Dzisiaj przed trybunałem przysięgłych stanął 37-letni kandydat adwokacki Jarosław Sełezinko, oskarżony o to, że jako członek ukraińskiej Rady Narodowej, zorganizowanej przez Petruszewycza starał się utrzymać ludność ukraińską Małopolski wschodniej we wrogiem usposobieniu przeciwko Polsce. Zarzuca mu się, że dzięki odezwom wydawanym przez niego w imieniu Rady Narodowej dokonano skrytobójczego mordu na śp. Twerdochlibie. Sełezinko jest oskarżony o zbrodnię zdrady głównej i gwałtu publicznego. Broni go trzech adwokatów ruskich. Rozprawa potrwa kilka dni.

NADUŻYCIA POBOROWE. Z Warszawy donoszą: Policja śledcza wpadała na trop szeroko rozgałęzionej organizacji zajmującej się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej.

SAMOBÓJSTWO W KĄPIELI. Z Warszawy telefonują nam: „Kąpiele nowoczesne" przy ul. Nowy Świat 24 były w dniu wczorajszym widownią tajemniczego dramatycznego samobójstwa. Do kąpieli tych przybyła jakaś młoda, bardzo elegancko ubrana dama i zażądała kabiny. W myśl żądania otrzymała ona kabinę Nr 1, którą też bezzwłocznie zajęła. Po chwili przechodząca obok kąpielowa posłyszała podejrzany brzęk szkła w kabinie, poczęła się więc do drzwi kabiny dobijać. Po dłuższem bezowocnem dobijaniu się, kąpielowa sprowadziła zarządzającego kąpielami, który siłą otworzył kabinę. W kabinie znaleziono ową damę w bieliźnie tylko, nieprzytomną już zupełnie, leżącą na ziemi. Obok niej znajdowała się roztrzaskana buteleczka po jakiejś truciźnie. Denatka zmarła bez odzyskania przytomności, a policja do tej chwili nie wpadła na trop jej identyczności.

TAJEMNICZY POŻAR Z PODPALENIA NA TLE POLITYCZNEM. Jak donoszą do „Ziemi Lubelskiej" z Chełmu, w ub. niedzielę w majątku Świecierz pp. Lechnickich, zebrała się liczna gromadka gości, między innymi starosta Dębski, poseł Berczowski, poseł Wojciechowski i inni. Wieczorem koło godz. 9, gdy całe towarzystwo siedziało przy kolacji, zostało zaalarmowane łuną pożaru. Po wyjściu na ganek okazało się, że płoną stogi. Natychmiast wszyscy udali się tam. Na miejscu wypadku była już policja, ale była zupełnie bezradna, gdyż chłopi w jej oczach podpalali dalsze stogi, ostrzeliwując się jej z karabinów.

Gdy nadciągnęły większe oddziały policji z Chełma i Lublina, chłopi korzystając z ciemności nocy, zdołali zbiec. Przy pomocy psów policyjnych udało się wytropić ślady 2 podpalaczy we wsi Puiówmie, których osadzono w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku. Istnieje przypuszczenie, że podpalenia dokonano na tle politycznym.

Ze świata

KRYTYCZNY STAN ZDROWIA ANATOLA FRANCA. Donoszą z Tours, że stan zdrowia Anatola Franca nie poprawił się i w dalszym ciągu budzi poważne obawy.

SOWIETY ZAJĘŁY WYSPĘ WRANGLA. Według doniesień ros. agencji telegraficznej, dnia 20 sierpnia okręt rosyjski wywiesił na wyspie Wrangla flagę sowiecką. Na wyspie tej dnia 21 września z. r. badacz podbiegunowy Stefenson wywiesił flagę angielską.

SŁYNNY PODRÓŻNIK ŁOTEWSKI. Na pokładzie parowca „Welta" przybył do Rygi kapitan armji łotewskiej Seltin, pierwszy cudzoziemiec, który przeszedł w poprzek Saharę od Algieru do ujścia rzeki Niger. Seltin podróżując w północnej Afryce przeszedł ogółem 7000 km. Został on odznaczony najwyższym orderem kolonialnym przez władze francuskie i był przedmiotem gorących owacyj w Paryżu.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro, tj. w sobotę wchodzi na repertuar teatru im. Słowackiego sztuka nowej, francuskiej spółki autorskiej Tristana Bernarda, Yves Mirande i Gustawa Quinson p. t.: „Prawo pocałunku" (Embrassez moi). W niedzielę po południu jeszcze raz „Zaczarowane koło".

W dniu 24 bm. na życzenie Komitetu międzynarodowego kongresu młodzieży akademickiej daje teatr o godz. 6·15 na Wawelu przedstawienie „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego. Część biletów dostępna będzie też dla szerszej publiczności.

Z TEATRU „BAGATELA". Świetna komedja Birabeau i Dolleya „Kwiat pomarańczowy" ukaże się w „Bagateli" jeszcze tylko trzy razy, a to dzisiaj w piątek 19 bm., w sobotę 20 bm. i w niedzielę 21 bm. o godz. 8 wieczorem. Następnie „Kwiat pomarańczowy" w pełni powodzenia schodzi z afisza, aby ustąpić miejsca arcywesołej farsie Gandery „Dwaj mężowie pani Marty", granej niedawno w olbrzymiem powodzeniem w Teatrze Letnim w Warszawie. Będzie to zarazem pierwszy występ ulubienicy publiczności krakowskiej p. Leny Bruczowej, która w przepysznej roli Marty znajdzie odpowiednie pole popisu dla swego żywiołowego talentu. Dwóch mężów pani Marty grać będą pp.: Dobrzański i Kwiatkowski, a tryskającą komizmem postać ciotki odtworzy p. Aniela Kelman.

Sobotnia popołudniówka zapowiada się świetnie. Zgłoszenia szkół prowincjonalnych napływają licznie, albowiem wychowawcy pragną zapoznać młodzież z taką perłą humoru swojskiego, jaką jest „Dom otwarty" Bałuckiego. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego w gimnazjum IV przy ul. Krupniczej od godz. 12½ do 1½ w południe.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś w piątek wznowienie „Dzidzi", prześliczna operetka Roberta Stolza. Wystąpią w niej po raz pierwszy byli ulubieńcy publiczności krakowskiej Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński. Wystąpi w roli Arystydesa Tad. Pilarski, również Czerniawska i Cybulski. Dyryguje J. Wesby. W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

PTAK NIEBIESKI, słynny rosyjski teatr artystyczny wystąpi w Krakowie na zaproszenie „Krak. Biura Konc. E. Bujański" tylko cztery razy w przejeździe do Wiednia, a to we wtorek 23, we środę 24, we czwartek 25 i w piątek 26 września. Przedstawienia tego sławnego teatru, które w całej Polsce spotkały się z niebywałem wprost powodzeniem oraz zachwytem prasy i publiczności odbywać się będą w miejskim teatrze im. J. Słowackiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 19 bm.: „Zaczarowane koło".
Sobota, 20 bm.: „Prawo pocałunku".
Niedziela, 21 bm. po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczorem: „Prawo pocałunku".
Poniedziałek, 22 bm.: „Prawo pocałunku".

TEATR „BAGATELA“

Piątek, 19 bm.: „Kwiat pomarańczowy“.
Sobota, 20 bm. po poł.: „Dom otwarty“; wieczorem: „Kwiat pomarańczowy“.
Niedziela, 21 bm. po poł.: „Dom otwarty“; wieczorem: „Kwiat pomarańczowy“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Piątek, 19 bm.: „Dzidzi“.
Sobota, 20 bm.: „Dzidzi“.
Niedziela, 21 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“; wieczorem: „Dzidzi“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

SZTUKA: „Cyrk Marcco“, dramat w 12 aktach.
WANDA: „Apaszka z Paryża“, dramat w 6 akt.
UCIECHA: „Veritas Vincit“ (Prawda zwycięża), dramat w 8 aktach.
REDUTA: „Hrabina Paryża i apasz“ dramat 12 akt. (Część trzecia i czwarta wraz z zakończeniem).

Komunikaty i zawiadomienia

TOW. MIŁ. KSIĄŻKI urządza jak zwykle licytację książek w najbliższą sobotę, tj. 20 września o 5 po południu przy ulicy św. Jana 14, II p. Między innemi będą licytowane rzadkie dzieła z historji i literatury polskiej.

WYCIECZKI STATKIEM „MELSZTYN“ DO MOGIŁY ze zwiedzeniem legendarnego kopca Wandy i odnowionego opactwa Cystersów, urządza w niedzielę 21 bm. akademicki Związek sportowy. Odjazd z przystani Związku (Zwierzyniecka 48) o godz. 10, 12 i 2·30 po południu. Powrót ostatniego statku o zmroku. Bilety i bufet na miejscu.

Ze sportu

DALSZE ZWYCIĘSTWA POLSKICH CYKLISTÓW.

Warszawa. Na wczorajszych międzynarodowych zawodach cyklistów posłki Olimpijczyk Lange odniósł wspaniałe zwycięstwo w rewanżowym meczu na wytrzymałość z dwóch startów nad słynnym Olimpijczykiem Willemsem (Holandja), zwycięzcą w biegu na 50 klm. na Olimpjadzie, dopędzając go w 8 minutach 31 sekundach. Zwycięstwem tem zadokumentował Lange, że należy do **najlepszych długodystansowców Europy.**

Mistrz Polski Łazarski (Cracovia) wygrał finał międzynarodowego scratchu na przestrzeni 1000 m., bijąc Francuza Rousseau. Czas ostatnich 200 m., uzyskany przez Łazarskiego, **12·8 sekundy.**

AKADEMICY POLSCY ODNIEŚLI ZWYCIĘSTWO NAD ANGIELSKIMI KOLEGAMI.

Warszawa, 18 września. (PAT). Z okazji odbywających się międzynarodowych zawodów sportowych odbył się mecz piłki nożnej między reprezentacyjnemi drużynami akademickiemi Anglji i Polski. Zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 3:0 (1:0). Przez cały czas drużyna polska miała wybitną przewagę nad gośćmi. Zawodom przyglądał się poseł angielski Mac Mueller, oraz szef kancelarji cywilnej prezydenta Lonc, przedstawiciele władz szkół wyższych itd.

Zapiski literackie

(n) NAJNOWSZY ZESZYT „ŚWIATOWIDA“, wśród obfitej treści przynosi na pierwszem miejscu szereg doskonałych zdjęć z posiedzeń Ligi Narodów w Genewie, specjalnie dokonanych dla „Światowida“. Widzimy tu więc min. Skrzyńskiego, przemawiającego przed dostojnem forum, plenarne posiedzenie, na którem są obecni wszyscy mężowie „trzęsący“ losami świata, grupę polskich delegatów, polskich dziennikarzy itd. Obok tego, po szeregu aktualnych fotografij bieżących wydarzeń ze wszystkich okolic Polski mamy tu zobrazowane najciekawsze lub najbardziej zajmujące wypadki na szerokim świecie — aż do piknicu, w którym bierze udział król angielski w oryginalnym stroju staroszkockim.

Z dziedziny sztuki znajdujemy piękne zdjęcia z teatrów warszawskich, krakowskich, łódzkich itd., z dziedziny sportu wspaniałe fotografje z zawodów pływackich, konnych, piłkonożnych itp., z kina najbardziej malownicze sceny nowych sztuk, moda ma osobny bogaty dział, dziedzina humoru reprezentowana słowem i rysunkiem, dalszy ciąg sensacyjnej powieści „Oblicze Gorgony“, dwie zajmujące nowelki, szarady, konkursy itd.

TELEGRAMY

Min. Janicki na kresach wschodnich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września. Jak już donosiliśmy, minister Janicki wyjechał na Kresy wschodnie, celem zbadania na miejscu stanu rolnictwa. Dnia 17 bm. min. Janicki bawił w Brześciu, gdzie po dokonaniu lustracji w wydziale rolnym województwa udzielał audjencyj w salonach wojewody Downarowicza. Popołudniu minister **zwiedził szereg osad żołnierskich.** Minister zetknął się bezpośrednio z ludnością, żywo interesując się odbudową warsztatów pracy. Po powrocie minister konferował z przedstawicielami ziemian i osadników. Wczoraj minister wyjechał do Łucka.

Minister kolejowy o prawach kolejarzy

Warszawa, 19 września (AW). Centralny Związek kolejowy Z. Z. P. ogłasza udzieloną przez p. ministra odpowiedź w sprawie postulatów robotniczych. Odpowiedź ta zawiera 10 punktów, m. i. minister kolei przywrócił pełny tydzień pracy w warsztatach mechanicznych dyrekcyj gdańskich, **redukcje zostały odwołane, deputat węglowy na zimę ma być wydany,** poczem praca kolejarzy będzie wynagradzana od 1 stycznia 1925 r. W wypadku **przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo prywatne,** dotychczasowe uprawnienia kolejarzy **mają zagwarantowane.**

Reorganizacja szkolnictwa artystycznego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). W myśl jednej z uchwał Sejmu departament kultury i sztuki ministerstwa wyznań i oświaty opracowuje projekt ustawy **o szkołach artystycznych. — Projekt ustawy obejmuje wszystkie typy szkolnictwa artystycznego** od najniższego do najwyższego. Projekt gotowy ma być i przedłożony Radzie ministrów w listopadzie br.

Żydowskie kolonje rolne w Rosji

Moskwa, 19 września (AW). Komisja planowa Narkomindiełu postanowiła przeznaczyć gubernji odeskiej 24.000 dziesięcin na żydowskie kolonje rolne.

Wojna w Maroku

Londyn, 19 września (PAT). Dzienniki podnoszą, że w razie przyjęcia przez Hiszpanję postulatów Abdul Kerima, Hiszpanja zatrzymałaby **tylko Ceutę, Melille i nieznaczne obszary wewnątrz kraju,** oraz te wyspy, które od wieków były hiszpańskiemi.

Wicemarszałek Sejmu, W[illegible] nowych wyborach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). Dzisiejszy „[illegible]press Poranny“ ogłasza rozmowę z wicemarszałkiem Sejmu Woźnickim. Na pytanie, co do skonsolidowania lewicy, oświadczył wicemarszałek Woźnicki, że **dążenie do połączenia [illegible]cy jest bardzo ważną rzeczą.** Chodzi o to, [illegible] Polska upodobniła się do tych państw, które prowadzą politykę szczerze demokratyczną i gdzie polityka ta odnosi wielkie zwycięstwa. **Tendencja połączenia lewicy istnieje u nas od dawna.** Pierwszą tego próbą było powstanie „Centralnego komitetu narodowego“, który się stał pewnego rodzaju doradcą „Tymczasowej Rady Stanu“. W ostatnich czasach lewica ujawniła pewną rozbieżność w swojej taktyce. Wicemarszałek Woźnicki uważa, **że Sejm, jako niezdolny do wyłonienia rządu parlamentarnego, powinien być rozwiązany.** Nowe wybory nie powinny zastać lewicy nieprzygotowanej. Wicemarszałek jest przekonany, że **nowe wybory dadzą większość lewicy,** a wszelkie pogłoski, jakoby ostatnie wypadki spowodowały w Wyzwoleniu głębokie różnice pomiędzy poszczególnemi grupami klubu, są zdaniem p. Woźnickiego nieprawdziwe. Wydarzenia te wpłynęły na skonsolidowanie się stronnictwa.

Na pytanie, w jakim stosunku stoi Wyzwolenie do rządu Grabskiego, oświadczył p. Woźnicki, że ze względu na nietrafną politykę kresową, **stosunek Wyzwolenia do rządu jest nietyle wręcz negatywny, ile krytyczny.** Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowe rezultaty polityki sanacyjnej rządu spotkały się z ogólnem uznaniem klubu i **tylko z ciężkiem sercem klub zdecydowałby się na przejście do opozycji.**

O połączenie „Wyzwolenia“ i „Związku chłopskiego“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). W myśl uchwał klubów parlamentarnych „Wyzwolenia“ i „Związku Chłopskiego“ (grupy Bryla) domagających się przeprowadzenia **połączenia obu tych stronnictw,** delegaci klubów tych rozpoczną z dniem 1 października **konferencje wstępne w sprawie fuzji stronnictw.**

B. prez. m. Łodzi, p. Rżewski, przeciw P. P. S.

P. P. S. zawiesza na rok p. Rżewskiego w prawach członka partji
Rżewski zapowiada rewelacje o P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). Z Łodzi donoszą, że wybitny członek tamtejszej **organizacji P. P. S., były prezydent miasta Łodzi, Aleksy Rżewski, zawieszony przez sąd partyjny PPS. w prawach i obowiązkach członka na 1 rok, zapowiedział swe wystąpienie z partji** i ogłosił list otwarty, zawierający ciężkie inwektywy i zarzuty pod adresem **kierowniczych kół PPS.**

Nareszcie wolno otwierać prywatne radjo-stacje

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września (S). Władze zaczęły udzielać w Warszawie zezwoleń **na otwieranie i eksploatowanie prywatnych urządzeń radjotelegraficznych.**

W tych dniach otwartą została pierwsza prywatna odbiorcza stacja radjo-telegraficzna, na jednej z kamienic przy ul. Marszałkowskiej.

Niemcy zgłoszą wniosek o przyjęcie ich do Ligi Narodów

Londyn, 19 września (PAT). Sprawozdawca „Taily Tel.“ donosi, że bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu niemieckiego w dniu 23 bm. liczyć się należy **ze zgłoszeniem przez Niemcy wniosku o przystąpienie do Ligi Narodów.** Dyplomac koalicyjni w Berlinie są już w posiadaniu odpowiednich informacyj. Zgłoszenie wniosku Niemcy uzależniają od dwóch warunków, mianowicie od **równouprawnienia politycznego z wielkiemi mocarstwami i od zapewnienia im stałego miejsca w Radzie Ligi.**

Niemcy dążą do odzyskania kolonij

Berlin, 19 września (PAT). Niemiecki kongres kolonjalny został wczoraj zamknięty. — Powzięto rezolucję oświadczającą, że niemiecki kongres kolojnalny domaga się od rządu Rzeszy, aby uzależnił wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów od **uregulowania kwestyj kolonjalnych, a mianowicie od dopuszczenia Niemiec do zamorskiej kolonizacji conajmniej przez przekazanie Niemcom wykonywania prawamandatowego.** Dalsza rezolucja protestuje przeciwko twierdzeniu ententy, jakoby Niemcy nie były zdolne do pracy w kolonjach i jakoby nabyły swe kolonje tylko ze względów militarnych.

Odmarsz wojsk francuskich z terenów okupowanych

Paryż, 19 września (PAT). „Le Journal“ donosi z Moguncji, że wojska francuskie na terenach okupowanych **rozpoczęły ewakuację strefy Dortmundu i Limburga.** Tenże dziennik donosi, że rząd belgijski miał wydać rozporządzenie, dotyczące redukcji oddziałów belgijskich w Crefeldzie.

Dział ekonomiczny

— **Posiedzenie komitetu celnego,** na którem będzie omawiana sprawa ustawy celnej odbędzie się w min. przem. i handlu 23 bm.

— **Konferencja na temat reorganizacji polskiej dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń** rozpoczęła się onegdaj w ministerstwie skarbu.

— **Projekt rozporządzenia o wypuszczeniu biletów skarbowych,** będących krótkoterminowemi zobowiązaniami skarbu państwa, które będą posiadały prawa papierów pupilarnych na ogólną sumę 75 milj. z terminem do 6 miesięcy, opracowało min. skarbu.

— **Konflikt między robotnikami, a pracodawcami** na tle odrzucenia żądań robotniczych podwyższenia zarobków o 15% wybuchł na niemieckiej stronie G. Śląska.

— **W obiegu pojawiły się fałszywe banknoty 1- i 2-złotowe** nieudolnie podrobione.

— **Pertraktacje w sprawie nabycia przez bank ziemiański,** banku związku ziemian zbliżają się ku pomyślnemu ukończeniu.

— **Rada przemysłowo-handlowa** zbierze się 4 października pod przewodnictwem min. przem. i handlu.

— **Ilość bezrobotnych w Czechach** wynosiła 1 stycznia 1922 r. 320.000, 1 stycznia 1923 roku 140.000, 1 stycznia 1924 r. 76.000, obecnie 12.000.

— **Stawki czynszowe wzrastają od 1 października** o 4% za miesiąc.

— **Kilogram najprzedniejszej mąki węgierskiej** kosztuje w Wiedniu 7000 koron, tj. 52 grosze, w Czechach 3 korony czeskie, tj. 48 groszy, u nas 70 groszy.

— **Zniżka cen chmielu w Polsce następuje głównie** wskutek nadzwyczaj pomyślnych widoków nowych zbiorów, które zapowiadają się tego roku świetnie.

— **Nowe stawki celne od wywozu.** W jednym z najbliższych numerów „Dziennika ustaw“ ukaże się rozporządzenie min. skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państw. w sprawie **ustanowienia ceł wywozowych na niektóre towary.** W szczególności na produkty rolne przy wywozie obowiązywać będą opłaty celne od 100 kilogramów: przy życie 2·50 złotych, przy mące żytniej 2·50 złotych, przy burakach cukrowych 0·55 złotych, przy słoninie i smalcu 85 złotych, przy skórach surowych od 17 do 100 złotych. Co do wysokości opłat celnych na konie, to pobierane będą następujące opłatay celne: od wałachów 100 złotych, ogrów i klaczy 200 złotych, o ile tak wałachy jak ogry i klacze mają wysokość poniżej 148 cm. Powyżej 148 cm. będzie wynosić opłata od wałachów 900 złotych, od ogrów i klaczy 1800 złotych, od koni pełnej krwi opłata celna wynosić będzie 5000 złotych od sztuki.

KURS ZŁOTEGO POLSKIEGO D. 18 WRZEŚNIA.

Londyn za funt szterling 23·34½.
Paryż za 100 złotych 361.
Nowy Jork za 100 złotych 19·25.
Praga za 100 złotych 653·75.
Wiedeń czeki na Warszawę 13.550—13.650, banknoty 13.505—13.645.
Berlin złoty 77·75—81·75; wypłata na Katowice 79·45—81·05, wypłata na Poznań 79·69—81·31.

Sytuacja ekonomiczna w Poznańskiem polepszyła się

Poznań, 19 września (AW). Położenie na rynku pracy uległo w ostatnich tygodniach **zmianie na lepsze.**

Górnośląska fabryka wagonów wydaliła wszystkich robotników

Katowice, 19 września (AW). Fabryka wagonów przy zakładach Królewska Huta **wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Unieruchomiona ma być również wytwórnia zwrotnic.**

Strajk w Borysławiu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września. Według wiadomości, nadeszłych z Borysławia, strajk trwa dalej. — Dziś rozpoczęły się bezpośrednio rokowania między przedstawicielami robotników, a Radą przemysłowców naftowych. W rokowaniach biorą udział z ramienia rządu: przedstawiciel ministerstwa pracy Ulanowski, starosta drohobycki, tudzież delegat drohobyckiego urzędu górniczego. Istnieje nadzieja, że strajk zostanie zakończony w poniedziałek.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 19 września.

N. Jork	5·21 (czek)
Londyn	23·45—23·40
Zurych (za 100)	98·70
Wiedeń (za 100.000)	7·35
Praga (za 100)	15·60—15·58
Paryż (za 100)	27·75—27·99

Kraków, 19 września.

Sytuacja na dzisiejszem zebraniu nieco lepsza. Niektóre akcje uzyskały pewną zwyżkę. Zieleniewski słabszy wskutek zniżki w Wiedniu. Transakcyj mało.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu ruch silniejszy. Płacono za Jaworzno dr 20½—20, Len 0.55—0.60, Lokomotywy 0.55—0.50, Gazy zach. 3.25—3.22.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

19 września 1924 r.	W złotych — Transakcje — dziś	W złotych — Transakcje — wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·50 - 0·52	0·50
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·08—0·09	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. za . I—XI	7·75	8·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·42 - 0·44	0·42
Impex I—V	0·02	—
Bracia Rolniczy I . . .	—	—
Pharma I—III	0·90	0·83—0·85
Polski Głob I—IV . . .	0·35	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	0·15	-
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	11·50—11·80	11·75 —12·00
Cegielski I—IX	0·82—0·84	0·83 - 0·85
Potęga I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·85—0·89	0·85
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Pocisk I—III	2·20	2·10
Parowozy I—III	—	0·40
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	19·30—19·75	19·20—19·60
Siersza I—IV	5·50—5·60	5·50
Tepege I—IV	3·75—3·80	3·70—3·80
Polska Nafta I—III . .	0·42—0·43	—
Pokucie I	—	0·40
Oikos I IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Niemojowski I	—	0·55
Ryngraf I—II	—	0·30
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Terropol	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·23—0·24
Ćmielów I—II	0·68	—
Krakus I—VI	1·00	—
Chodorów I—V	6·10	6·10 - 6·25
Chybie	8·80	9·00
A. Piasecki	—	1·50
Lud. Zakł. Garb. . .	—	—
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Lemiesz I II	—	—
Gazy ziemne I—II . . .	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 19 września 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·85
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75
Cegielski	0·82
Parowozy	—
Starachowice	8·20
Zieleniewski	11·00
Żyrardów	32·00
Haberbusch	5·0[illegible]¼
Nafta Polska	—
Spirytus	2·65
Chodorów	6·10
Ćmielów	—
Nobel	2·0[illegible]¼
Ursus	2·50
Bank Przem. Lwów	—

Wiedeń, 19 września. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Bank Małopolski 65, Bank hipoteczny 9. Goleszów 790, Siersza górnicza 87, Silesia 24, Fanto 320, Apollo 720, Galicja 1220. Lumen 10·5. Schodnica 255.

Zurych, 19 września (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 203.85, Nowy Jork 529 5/8, Londyn 23.64, Paryż 28.15, Medjolan 23.15, Praga 15.87½, Bukareszt 2.80, Budapeszt 0.0069, Belgrad 7.37½, Sofia 3.87, Warszawa —, Wiedeń 0.0074 5/8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Klęska powstańców w Grazji

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 19 września (U). **Poselstwo gruzińskie wydało komunikat do prasy, w którym zawiadamia, że niestety bolszewicy są panami sytuacji. Powstańcy i władze powstańcze wycofały się w góry. Wojna przybrała charakter geryllasówki.**

Bitwa pod Szanghajem

Szanghaj, 19 września (PAT). Reuter. **Koło Lin-Ho, 20 klm. od Szanghaju, rozpoczęła się zacięta walka. Wielkie ilości rannych przybywają ustawicznie do miasta.**

Pekin, 19 września (PAT). Lotnicy armji Feng-Tiena rzucili wczoraj rano 8 bomb [illegible] Szanghaj i Kuan, nie wyrządzając zresztą [illegible]dnej szkody.

Marsz na Pekin

Pekin, 19 września (PAT). Według komunikatu urzędowego **armje mandżurskie znajdują się w pełnym marszu na Pekin. Rząd wysyła wojska dla powstrzymania natarcia.**

Po zamknięciu kroniki

WŁAŚCICIELE WIĘKSZYCH WŁASNOŚCI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE interwenjowali u premjera Grabskiego o udzielenie kredytów w wysokości 25% wpłaconego podatku majątkowego na zakupno nasion i nawozów sztucznych. Premjer Grabski obiecał sprawę [illegible] i znaleźć sposób umożliwienia ziemianom uzyskania koniecznej gotówki.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

BIURO WYROWNAWCZE KOLEI POLSKICH. Z dniem 1 października b. r. zostaje uruchomione w Warszawie Biuro wyrównawcze kolei polskich. Zadaniem Biura tego będzie ściśle rejestrowanie brakujących na poszczególnych stacjach przesyłek bagażowych i towarowych, lub oddzielnych sztuk, oraz prowadzenie ewidencji zgłoszonych przez odnośne stacje nadliczbowych (bezdowodowych) przesyłek, lub pojedynczych sztuk, celem wyrównywania braków.

Biuro to, jako instytucja międzydyrekcyjna, prowadzić będzie czynności swe samodzielnie. — Adres Biura: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 42.

Z TARGOW ŁODZKICH. Nastrój na ogół słaby, a natężenie transakcyj słabsze, niż zwykle. Zjechała pewna ilość kupców kresowych. Brak wiary w możliwość utrzymania się wysokich cen działa odstraszająco.

W Łodzi przebywają obecnie wielcy importerzy rumuńscy, jednakże zdaje się, że nie dojdzie do żadnych transakcyj, gdyż popyt skierowany jest wyłącznie na „Sybir", którego na targach brak.

Przędza czesankowa wykazała w tygodniu zwyżkę około 15 procent. Francuskie przędzalnie w Łodzi powróciły do cennika marcowego, który właśnie jest wyższy od obowiązującego dotąd sierpniowego o owych 15 procent. Przyczyn dopatrywać się należy w mocnej tendencji na ostatniej aukcji londyńskiej.

Zbyt wogóle słaby. Jest pewien popyt ze strony zgierskich tkalni.

Ceny przędzy bawełnianej bez zmiany. Zupełny brak popytu. Silniejsze zapotrzebowanie dla numerów 24/1, 32/1, 32/2, które są wyczerpane na rynku.

Hurtownicy skłonni są przyjmować weksle jedynie od starych odbiorców, których wypłacalność jest niewątpliwa. Innym posyłają za zaliczeniem.

OŻYWIENIE NA TARGACH KOLONJALNYCH. Herbata drożeje za granicą bardzo znacznie. Nadeszły o tem wiadomości z Amsterdamu i Londynu. Najwięcej podrożała herbata ceylońska, indyjska i chińska. Przewidują tam dalszą zwyżkę.

Tosamo dzieje się z kawą. Z Brazylji i Nowego Jorku nadeszły wiadomości o znacznej zwyżce cen z powodu suszy i chłodów, groźnych dla plantacyj. Przewidują przeto, że i u nas kawa podrożeje.

Ryż miał duży popyt, szczególnie lepsze gatunki. Za Patnę I płacono 90 gr. za kilogram, II — 85, Burma I — 56, II — 48.

Kryształu brak znowu. Cukrownie poznańskie nie dostarczyły zakontraktowanego towaru. Cena doszła znowu do 108 zł. za 100 kilogramów. Natomiast kostka nie miała popytu.

Za kilogram winogron płacono 1.50 zł., gdy w poprzednim tygodniu cena była 3 zł. Rosyjskie i besarabskie winogrona konkurują z włoskiemi. Arbuzów jest mnóstwo i popyt duży; w hurcie żądają po 50—60 groszy.

Kredyt w hurcie jest ułatwiony. Sezon dobrze się zapowiada.

W SPRAWIE FUZJI SPOŁEK Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ zdecydowała „ad hoc" zwołana konferencja, że rozporządzenie ma jednolicie normować łączenia spółek dla całego państwa, a nadto ma wprowadzić możliwe ułatwienia przy łączeniu przedsiębiorstw, a w szczególności uchylić ma konieczność wprowadzenia oddzielnych zarządów łączących się spółek do czasu zaspokojenia wierzytelności spółki przyjętej, jak to przewidują niektóre ustawy dzielnicowe. Poza tem zdecydowano wprowadzić pewne ulgi stemplowe przy czynnościach, związanych z przeprowadzeniem fuzji przedsiębiorstw.

IMPORT MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W związku z poruszaną przez całą prasę koniecznością sprowadzania do Polski mrożonego mięsa argentyńskiego, zaznaczyć należy, że eksport tego mięsa z Argentyny do Europy w ostatnim czasie bardzo się powiększył. Mięso argentyńskie importują w coraz większej ilości przedewszystkiem: Francja, Włochy, Holandja i Niemcy.

UDZIAŁ POLSKI W HANDLU Z ŁOTWĄ. — Z Warszawy donoszą nam: Zestawienie bilansu handlowego Łotwy za ubiegłe półrocze stwierdza **niezwykle nikły udział Polski w tym handlu.** Polska znajduje się bowiem na przedostatniem miejscu, wywiozła bowiem do Łotwy w ciągu ubiegłego półrocza **zaledwie 749.000 Ł.** W tymsamym czasie Litwa eksportowała do Łotwy za 1,243.000 Ł., a odległa Czechosłowacja za 814.000.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPINSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.